



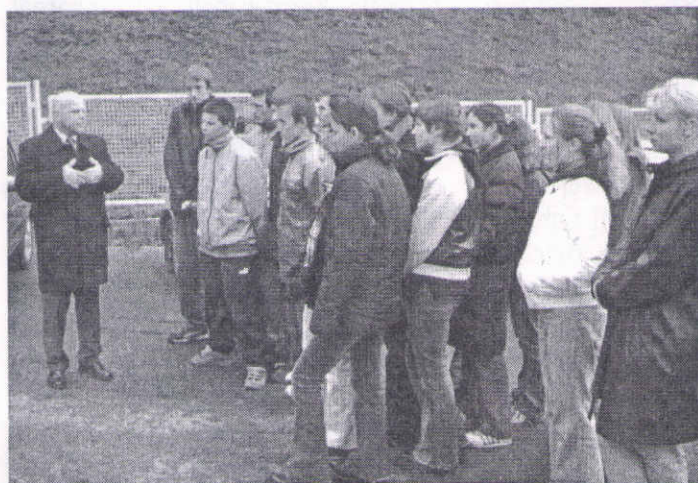
NR 10 (59)
PAŹDZIERNIK
2003

NOTATNIK ŚWIERADOWSKI

CENA 1 Zł
(w tym 7% VAT)

MIESIĘCZNIK WSPÓLNOTY SAMORZĄDOWEJ GMINY ŚWIERADÓW-CZERNIAWA ZDRÓJ

Sienkiewicza jak nowa



22 października odbyło się uroczyste przecięcie wstęgi na tablicy informacyjnej, która tuż przy moście na rozwidleniu ul. Sienkiewicza i Zakopiańskiej podaje wszem i wobec do wiadomości, że biegnie tędy nowy kolektor kanalizacyjny i burzowy, a Unia Europejska dołożyła do tej inwestycji, drugiej co do wartości w mieście (po gazyfikacji), blisko 400 tys. euro. Po poświęceniu tablicy przez ks. wikarego Krzysztofa Sikorę, pierwszy wstęgę przeciął (i zabrał sobie jej kawałek na pamiątkę) poseł Michał Turkiewicz, prezydent Euroregionu (fot. z prawej). Uroczystość była także okazją do poprowadzenia krótkiej lekcji samorządności, którą uczniom gimnazjum przekazał burmistrz Zbigniew Szereniuk (fot. u góry). Następnie wszyscy zaproszeni goście udali się na przechadzkę po nowej nawierzchni chodnika wzdłuż ul. Sienkiewicza, tam i z powrotem (fot. u dołu). Szerzej o tym wydarzeniu piszemy na str. 2 i 4.

Wiadomości samorządowe

Władze Świeradowa z niepokojem obserwują rozwój sytuacji (a właściwie jego brak) na stokach narciarskich w przeddzień zimy. O wyciągu na Świeradowiec nie ma żadnych informacji, gdyż nie powiodły się wielokrotne próby skontaktowania się z jego właścicielem.

Lama Gold Poland, właściciel wyciągu Kamieniec, wydaje się nie mieć pomysłu na dalsze funkcjonowanie stoku, proponując jedynie nowe, oderwane od rzeczywistości ceny biletów na nadchodzący sezon. Kartnet całodzienny zdrojeje z 35 do 45 zł (dzieci płać 25 zł), 10-przejazdówka będzie droższa o 5 zł (z 15 na 20 zł, dzieci płać 10 zł), a na jazdy nocne w godz. 18-22 trzeba będzie wykupić dodatkowy kosztowny bilet (35 zł dorośli, 20 zł dzieci). W poprzednim sezonie posiadacze kartnetu całodziennego mogli z nim jeździć także przy świetle.

Całkowicie patowa sytuacja zapanowała na wyciągu Izery. Urządzenia należą do Lama Gold, a grunt do pani Agnieszki Gałązki z Jeleniej Góry.

Burmistrz podjął się mediacji między zainteresowanymi stronami, i konfliktu, z nadzieją, że problem zostanie rozwiązany jeszcze przed zbliżającym się sezonem zimowym. W chwili obecnej obie strony deklarują chęć porozumienia.

Gmina, do której należy grunt przy dolnej stacji, wydzierzawi go tej osobie, która uruchomi i poprowadzi wyciąg.

*

Nadal wiele gospodarstw domowych w Czerniawie pozbawionych jest wody. Mimo ostatnich opadów deszczu jej poziom w studniach nie podniósł się w sposób znaczący. W dalszym ciągu woda dowożona jest do gospodarstw dotkniętych jej brakiem. Koszty wody i jej dowozu ponosi gmina. Już teraz trzeba myśleć o rozwiązaniu tego problemu w okresie zimowym.

Sytuacja ta jest istotnym argumentem przemawiającym za kompleksowym rozwiązaniem problemu zaopatrzenia osiedla w wodę.

W przyszłym roku planowane jest rozpoczęcie budowy wodociągu dla Czerniawy, którego długość wyniesie ok. 10 km, a koszt wraz z modernizacją ujęcia na Łużycy – 1,5 mln zł. Gmina, aby obniżyć nieco koszty inwestycji, chciałaby to zadanie połączyć z budową kanalizacji (koszt ok. 4 mln zł), która odprowadzałaby ścieki do współfinansowanej (1,5 mln zł) oczyszczalni w Pobiednej.

Wodociąg byłby realizowany w latach 2004-06.

Sienkiewicza jak nowa



Szanowni Państwo!

Dobiegła końca największa w ostatnich latach inwestycja realizowana przez naszą gminę. Polegała ona na ułożeniu 2800 m kanalizacji sanitarnej i 700 m kanalizacji deszczowej oraz odbudowie nawierzchni jezdni i chodników w ulicach Sienkiewicza i Kościelnej. Przedsięwzięcie finansowane było ze środków UE w ramach programu Phare CBC Polska-Niemcy 2000 i jak pierwotnie założyła Rada Miasta, ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska (dotacja – pożyczka). Wykonawcą robót była wyłoniona w przetargu firma ZURBIL Jana Chroźnowskiego. Zadanie wykonała sprawnie i szybko.

W związku z decyzją Urzędu Komii

tetu Integracji Europejskiej i Ministra Finansów z października tego roku akceptującą złożony przez nas w czerwcu wniosek o dofinansowanie zadania, uzyskaliśmy środki w wysokości 1.040.660 zł. Dzięki temu można było zrezygnować ze środków przyznanych nam wcześniej przez WNOŚ, w tym z pożyczki. Takie rozwiązanie ma istotne znaczenie dla inwestycyjnych planów gminy na lata następne, bowiem nie zmniejsza naszej zdolności kredytowej.

A plany są dosyć rozległe i ważne. W latach 2004-2009 chcemy skanalizować i zwodociągować te części Świeradowa i Czerniawy, które w chwili obecnej takich urządzeń nie posiadają. Koszt kanalizacji sanitarnej wraz z oczyszczalnią ścieków w Świeradowie szacuje się na kwotę około 20 mln zł. Przedsięwzięcia te realizowane będą wspólnie z gminą Leśna.

Koszt wodociągowania nie jest jeszcze wyliczony, bowiem trwają w chwili obecnej prace projektowe. Również oczekujemy na efekty pracy firmy Aquator, której zleciliśmy wykonanie koncepcji zaopatrywania naszej gminy w wodę pitną. Wszystkie te przedsięwzięcia są bardzo kosztowne, jednak bez ich przeprowadzenia nie można planować rozwoju naszego miasta. Przeprowadzenie tych zamierzeń nie jest możliwe bez akceptacji społecznej, na którą bardzo liczymy.

Zbigniew Szereniuk

Informujemy, że telefon strażnika miejskiego

0603/957619

czynny jest przez całą dobę! Pod numer ten można zgłaszać wszelkie uwagi, wnioski i spostrzeżenia dotyczące szeroko rozumianego porządku publicznego w mieście.

Uwagi można także wysyłać pod adres poczty elektronicznej -

sm_swieradow@op.pl

Przypominamy, że do końca grudnia swoje dowody osobiste muszą zmienić wszyscy, którzy wyrabiali je w latach 1962-1972.

Burmistrz Miasta w Świeradowie Zdroju uprzejmie informuje, że w październiku 2003 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta przy ul. Piłsudskiego 15 zostały wywieszone - na okres 3 tygodni - niżej wymienione wykazy nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej: **nr 01/D/2003; nr 02/D/2003; nr 03/D/2003.**

Urząd Miasta

Do pracowników Urzędu Miasta w Świeradowie Zdroju można telefonować bezpośrednio.

I tak do **Krystyny Kisiel** (sekretariat burmistrza i jego zastępcy) dzwonić pod nr **7816489**.

Joanna Szczekulska – 7816553, fax – 7816585, **Bożena Czukiewska**, **Władysława Grabowska** – 7816471, **Sylwia Błaszczuk** – 7817562, **Tomasz Glinkowski** – 7817601, **Ryszard Szczygieł**, **Bogumiła Tasulis** – 7817297, 7817558, **Wiesława Junciewicz** – 7817092, **Anna Mazurek**,

Andrzej Groński, **Izabela Jurczak** – 7816970, **Eugeniusz Grabas** – 7817071, **Danuta Żyłkiewicz**, **Halina Stettner** – 7816929, **Ryszard Nowak** – 7816896, **Tadeusz Baka** – 7816841, **Jadwiga Kołacz**, **Grażyna Wojciechowicz** – 7816659, **Magdalena Piotrowska**, **Anna Leśniak** – 7816452, 7816324, **Rafał May**, **Diana Timoftiewicz-Żak** – 7817666.

Zakład Gospodarki Komunalnej – sekretariat – 7816343, kierownik – 7816425, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej – sekretariat – 7816321, kierownik – 7816076, Przedszkole

Miejskie – 7816339, SP nr 1 – 7816373, 7816214, Gimnazjum – 7816668, 7816224, SP nr 2 – sekretariat – 7816379, świetlica środowiskowa – 7845712, Miejska Biblioteka Publiczna – 7816394, Klub AA – 7816114, Klub Seniora, Związek Emerytów, Związek Sybiraków – 7816209, Miejskie Biuro Informacji Turystycznej – 7816350, fax 7816100, Ochotnicza Straż Pożarna – dowódca jednostki w Świeradowie – 7816426, gminny komendant OSP, dowódca jednostki w Czerniawie – 7845573.

Kronika

Między 6 a 8 września ktoś włamał się do remontowanego budynku przy ul. Zakopiańskiej i zabrał stamtąd młot pneumatyczny firmy Bosch, za który w sklepie trzeba zapłacić 1500 zł.

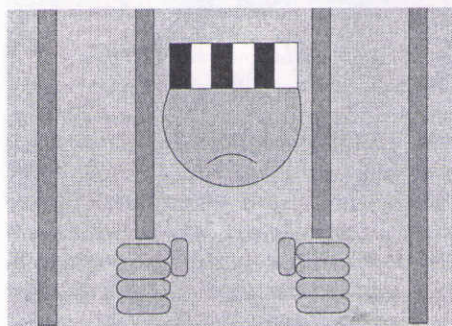
26 września brawurą popisał się... woźnica, który na skrzyżowaniu ul. Zdrojowej i Sienkiewicza jadąc swą dwukółką nie zachował należytej ostrożności przy braniu zakrętu i „przerysował” bok stojącego prawidłowo lanosa. Furman powoził mając blisko 3 promile alkoholu i za to odpowie przed sądem, który teoretycznie może go pośadzić na rok za kratki.

W nocy z 26 na 27 września miała miejsce akcja jak z filmów kryminalnych (ale kiepskiej jakości). Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa złodzieje najpierw skradli w Lubaniu samochód służący do rozwożenia pleczywa, przyjechali nim do Świeradowa, pod dawnym muzeum przy ul.

św. Józefa, gdzie trwa właśnie remont, wyrzucili puste skrzynki na chleb, a z wnętrza budynku wynieśli 70 grzejników i narzędzia, po czym odjechali z łupem w siną dal. Właściciel budynku, mieszkaniec Poznania, na uzupełnienie braków w osprzęcie będzie musiał wyłożyć dodatkowo ok. 40 tys. zł.

Tej samej nocy, gdy złodzieje tak śmiało sobie poczynali z ogoławaniem remontowanego domu, kilkaset metrów niżej, na stacji paliw doszło do „porachunków rodzinnych”, przy czym rodzina w tym przypadku brzmi co najmniej umownie. Gdy ze sklepu wyszła para młodych ludzi (mieszkańców Olszyny), podszedł do nich były chłopak dziewczyny i poturbował nieco swego „następcę”. Obojgu im groził przy tym zabójstwem, a wcześniej serią bojowych kopów uszkodził ich stojącego na stacji matyza. Oboje nazajutrz pojawili się na policji i opisali zdarzenie, co oznacza, że krewki i niepokodzony z losem młodzieniec odpowie za zniszczenie mienia, lekkie pobicie i groźby karalne.

Następnej nocy, z 27 na 28 września, podczas dyskoteki w lokalu „Pod Orłem” jeden z tań-



czących został nagle uderzony w twarz przez innego tancerza, który był pod niemałym wpływem alkoholu. Uderzenie było tak niefortunne, że ofiara doznała skomplikowanego złamania nosa. Sprawcą okazał się 23-letni mieszkaniec Świeradowa, któremu grozi za to kara od 3 miesięcy do 5 lat.

6 października dwóch młodzieńców popchnęło kobietę (obywatelkę Niemiec) w pobliżu hotelu LEO. Gdy upadła, wyrwali jej torebkę z dokumentami i 400 euro.

13 października po południu w pobliżu Domu Zdrojowego niezidentyfikowany mężczyzna napadł obywatelkę Niemiec i wyrwał jej torebkę. Poszkodowana łączne straty oceniła na 2500 zł.

18 października nieznanymi sprawcami podbiegli do spacerującej ul. Orzeszkowej Niemki i wyrwali jej torebkę, w której były dokumenty i 300 euro. Następnego dnia torebkę, bez pieniędzy, ale z dokumentami, odnaleziono w przydrożnym rowie nieopodal Starej Kamienicy.

Po tych trzech zdarzeniach z wyrywaniem torebek policjanci udali się do hoteli LEO i PARK i poradziili niemieckim gościom, by wychodząc do miasta nie zabierali ze sobą dokumentów i dużych kwot, a paniom zasugerowali, by żadnych pieniędzy nie trzymały w torebkach. Ponadto przestrzegano przed spacerami w ustronnych miejscach. Podobne spotkania ze swymi gośćmi odbyli pracownicy hoteli FORTUNA i MAGNOLIA.

Warto wspomnieć, że po podobnej zmasowanej akcji policji, propagującej korzystanie z płatnych parkingów, od dłuższego czasu w Świeradowie żadnemu niemieckiemu gościowi nie skradziono samochodu.

policyjna

12 października dwóch policjantów udało się z interwencją do domu przy ul. Batorego, gdzie zbyt głośno uczęstowało dwóch mieszkających tam mężczyzn. Ci jednak zamiast potulnie stulić uszy, rzucili się do bitki z funkcjonariuszami, ale mieli pecha, bo trafili na wysportowanych mundurowych, którzy w mgnieniu oka obezwładnili napastników i zawieźli ich do aresztu. Prokurator, gdy wytrzeźwieli, zastosował wobec nich dozór policyjny, a przed sądem odpowiedzialność za znieważenie policjantów na służbie (do roku) i naruszenie ich nietykalności (do 3 lat).

13 października do jednego z mieszkań przy ul. Korczaka zapukał mężczyzna, który podał się za pracownika poczty. Mieszkająca tam starsza pani ufnie wpuściła go do środka, a za nim weszło dwóch innych panów, którzy – gdy rzekomy „pocztowiec” rozmawiał z właścicielką – penetrowali mieszkanie. Po ich wyjściu starsza pani stwierdziła brak 200 zł. Policja ostrzega wszystkich, by ostrożniej traktowali wszelkich „służbistów”; prawdziwi powinni mieć mundury albo przynajmniej ważne legitymacje ze zdjęciem.

Tego samego dnia w Banku Zachodnim WBK zatrzymano klientkę, która podała dość podejrzaną banknot 100 euro. Wpłacająca poinformowała, że otrzymała go w RFN. Banknot wysłano do NBP do ekspertyzy.

W ostatnim miesiącu policja skierowała do sądu 13 wniosków przeciw osobom pijącym alkohol w miejscach publicznych.

Swój finał znalazła też sprawa dotycząca sprzedaży piwa bez zezwolenia w jednym ze sklepów przy ul. Korczaka. Odkryli to w sierpniu pracownicy jeleniogórskiego Urzędu Kontroli Skarbowej i przekazali protokół pokontrolny na policję. Właścicielka sklepu nie czekała na przeanalizowanie kilku rolek wydruków z kasy fiskalnej, tylko przysłała się do winy i skorzystała z możliwości dobrowolnej zapłaty grzywny w wysokości 500 zł.

Sienkiewicza jak nowa



Rozmowa z **Michałem Lenartowskim**, inżynierem kontraktu z firmy EKOCESTRUM z Wrocławia:

Jaka to była inwestycja?

Proceduralnie trudna, jak wszystkie przedsięwzięcia finansowane przez Unię Europejską, które podlegają zarówno uwarunkowaniom UE, jak i naszemu prawodawstwu. Oba procedur trzeba przestrzegać. Ograniczały nas ramy czasowe, niemożliwością bowiem było przekroczenie terminu, a warunki gruntowe w Świeradowie są szczególnie trudne, co wymagało od wykonawcy rzucenia dużych sił i środków. Rezultat powinien jednak zadowolić wszystkie strony uczestniczące wszyscy tej inwestycji.

Która to budowa nadzorowana przez EKOCESTRUM?

W Polsce realizujemy ok. 15 zadań, w Świeradowie jesteśmy po raz drugi, równoległe jeste-



śmy obecni przy budowie kanalizacji w gminie Mirsk. Z zadań naprawdę dużych warto wymienić oczyszczalnię ścieków w Krakowie, finansowaną z funduszu ISPA, czy w Poznaniu. To przedsięwzięcia warte po ok. 150 mln euro. Konsultujemy też dwa tematy we Wrocławiu, których wartość w sumie przekracza 160 mln euro. Świeradowski front robót wydaje się przy tych gigantach mały, ale każde przedsięwzięcie z dziedziny ochrony środowiska jest dla regionu równie ważne.

Rozmowa z **Janem Chroźnowskim** (fot. powyżej), wykonawcą inwestycji:

Która to pana budowa tego typu?

Firma istnieje od 1987 roku i cały czas tkwi w robotach inżynierskich: wodociagowych, kanalizacyjnych, gazowych.

Największe zadanie Pańskiej firmy?

Za ponad 1 mln dolarów – 16 km kanalizacji sanitarnej i deszczowej w Cieplicach. Wykonaliśmy wtedy 1000 studni.

A świeradowska inwestycja w skali Waszych doświadczeń?

Była bardzo trudna, bo trafiliśmy na skałę i trzeba było prowadzić strzelania, co wydłużyło czas wykonania o jakieś 2 tygodnie. Mamy już podobne doświadczenia, robiliśmy w Karpaczu i Szklarskiej, w górach wszędzie jest podobnie.

Jaka część potencjału firmy została zaangażowana w Świeradowie?

Ok. 60%. Pracowało tu ok. 50 ludzi i prawie 10 maszyn.

Gdyby Świeradów znów coś zaplanował...

Jestem do dyspozycji. Myślę, że zostawiliśmy po sobie dobre wrażenie. Wszędzie się ramy się dotrzymywać terminów i utrzymywać jakość. Uzyskaliśmy niedawno certyfikat ISO 9001, co jest dla nas wymowną legitymacją rzetelności.

Po takiej inwestycji wykonawca zostawia gwarancję?

Na 36 miesięcy.

I co ona obejmuje?

Wszystko: materiały, nawierzchnie, polbruki, asfalty, rury, włazy kanalizacyjne...

Gdyby włazy zaczęły się zapadać, niejako zgodnie z polską uliczną normą, to...

... to wykonawca natychmiast je podniesie, ale jestem dziwnie spokojny o trwałe wyrównanie poziomu wjazdów z asfaltem. Zastosowaliśmy teleskopowe studnie najnowszej generacji, które w żadnym razie nie powinny się zapadać.



Burmistrz Zbigniew Szereniuk prezentuje wiceprezesowi Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, Zdzisławowi Rzewuskiemu (na zdjęciu po lewej stoi z prawej strony), pismo z Ministerstwa Finansów informujące o przyznaniu Świeradowowi dotacji w wysokości 1.040.660 zł. Fot. z prawej: Wśród gości zaproszonych na uroczystość był m.in. wiceburmistrz Mirska - Jan Zaliwski (stoi z prawej obok posta Michała Turkiewicza).

Budynek na zdjęciu obok był już domem wczasowym i nosił nazwę SZAROTKA. Z czasem zmienił nazwę na ODRA, a w ostatnich latach był siedzibą Muzeum Sztuki Reduktywnej.

Niedawno budynek kupił mieszkaniec Poznania i urządził w nim hotel o nazwie ŚWIERADÓW, którego otwarcie przewidziano na 6 grudnia, a pierwsi goście spodziewani są 17 grudnia. Rozprowadzono też pierwsze zaproszenia na bal sylwestrowy.

W hotelu będzie 28 pokoi dwuosobowych, cztery jedyńki i dwa apartamenty, restauracja, baza zabiegowa, sauna, dzakuzi, siłownia.

W dobudowanej części, liczącej dwa piętra, pomieści się sala konferencyjna (70 m kw.) i liczący ponad 100 m kw. taras widokowy.

Wraz z uruchomieniem ŚWIERADÓWA w Świeradowie przybędzie kolejnych 20 miejsc jacy.

W miarę postępu robót coraz trudniej w prezentowanym budynku rozpoznać siedzibę dawnej przychodni ZOZ, która powoli zmienia się w kolejne skrzydło PARK HOTELU.

Na pierwszym planie widać zarysy przyszłego basenu o wymiarach 4 na 8 metrów. Za nim w dobudowanej części przybędzie 6 pokoi, a pod nimi - w starym składzie węgla - sala gimnastyczna o wymiarach 10 na 10 metrów.

W sumie nowy hotel pomieści 50 gości w 30 pokojach. Będą mieli do dyspozycji windę zwożącą ich do części sportowo-rehabilitacyjnej. Niebawem rozpocznie się budowa łącznika między obiema częściami hotelu. Pierwsi goście spodziewani są w maju 2004 r.

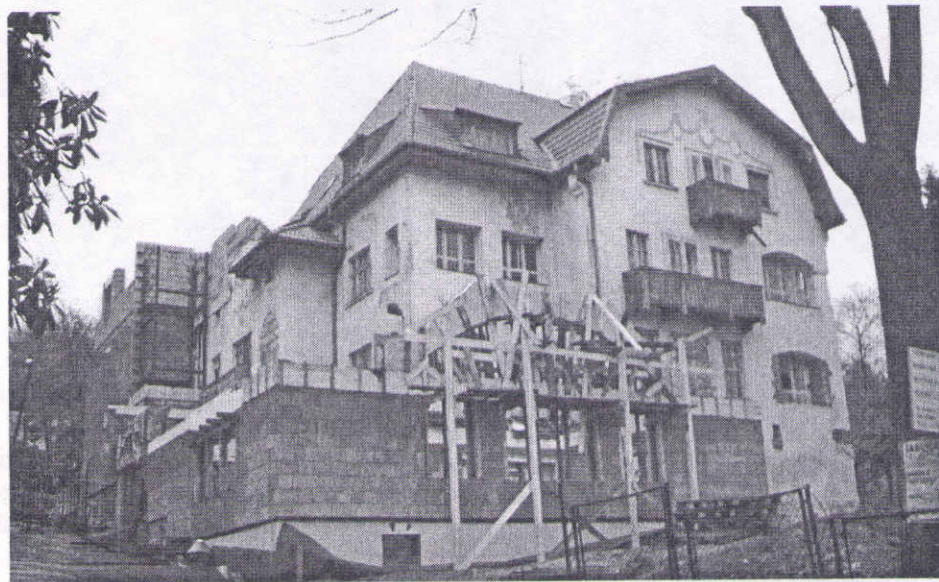
W GOPLANIE kończą się prace termomodernizacyjne: budynek ocieplono (nową elewację wykonano w żółtych odcieniach), wymieniono wszystkie okna, unowocześniono instalację centralnego ogrzewania.

To jednak jeszcze nie koniec prac. Gdy ekipy zrobią elewację wewnątrz patia, rozpocznie się montaż dachu, pod którym zostanie urządzony basen rehabilitacyjny.

Prace termomodernizacyjne kończą się też w sanatorium WACŁAW i w ZAKŁADZIE RADOCZYNNYM. Tam także dokonano wymiany okien oraz sieci c.o. i zmienia się elewację na ocieplonych już ścianach (będzie miała odcień piaskowy).

W listopadzie rozpocznie się kompleksowa modernizacja pawilonu „B” Domu Zdrojowego, w którym zmienione zostaną wszystkie instalacje i wyposażenie, a każdy pokój zyska łazienkę.

Więcej miejsc, wyższy standard





Ksylofon to nie dęciak, ale jak brzmi!

Kapelmistrz jest jak wino

Jak to jest: te same instrumenty, wyszkoleni muzycy, te same nuty, podobny wybór utworów. A efekty tak różne?

Może w jakości ludzi? Są muzycy bardzo dobrzy i trochę mniej dobrzy. Może to metody w pracy z nimi, a może w wyciągnięciu z utworu wszystkiego, co tylko można wyciągnąć.

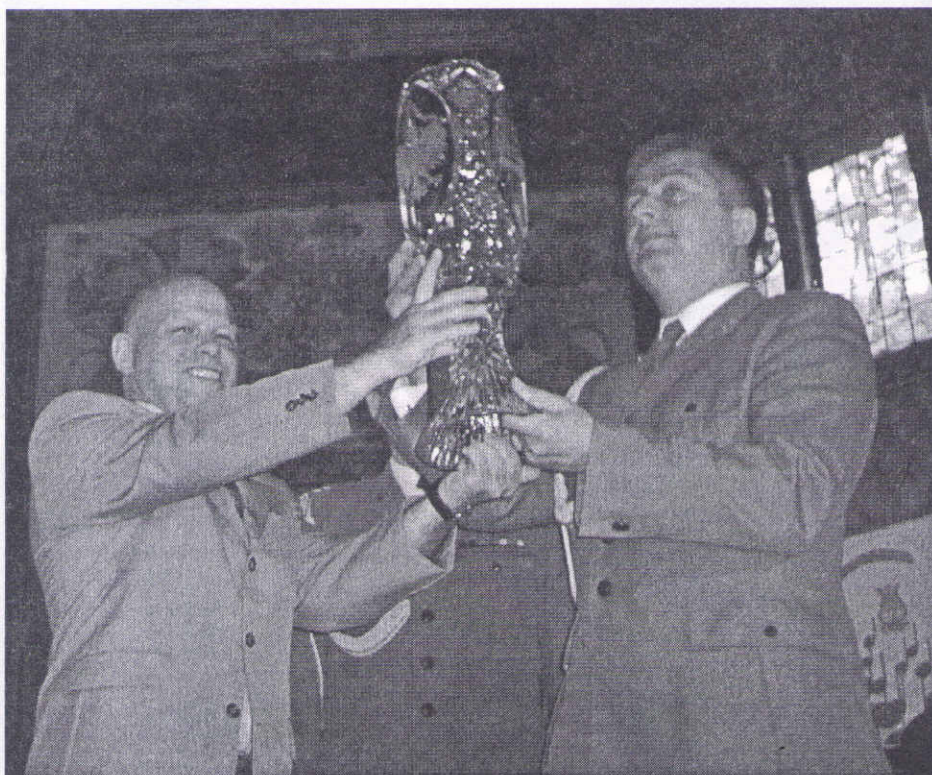
A osobowość dyrygenta?

To widać na scenie. Zły dyrygent potrafi ze-psuć bardzo dobrą muzykę, taką, o której mówią, że gra się sama, bardzo dobry kapelmistrz wykrzesze z orkiestry wszystko, co w niej drzemie, a czego jej członkowie nawet sobie nie uświadamiają.

To znaczy, że w pańskiej orkiestrze wiele drzemie?



U góry pokazy konkursowe w musztrze orkiestrowej na stadionie miejskim. U dołu burmistrz Zbigniew Szereniuk puchar dla najlepszej orkiestry wręcza kpt. M. Rytlewicz, który zdobył trzy nagrody główne.



To było słychać?

I to jak bardzo. Pewne utwory zabrzmiały jak jazz w bigbandowym wykonaniu.

No, proszę, a przecież jesteśmy orkiestrą dętą bez wspomagania, bez elektroniki, bez gitar, bez klawiszy i perkusji. To pokazuje, jak dobry dyrygent potrafi najbardziej karkołomne utwory przeprowadzić z takim nietypowym dość instrumentarium.

Zamieniliby pan ten zespół na inny?

Absolutnie nie. To bardzo przyjemne, gdy w moim rodzinnym mieście podchodzą ludzie i pytają, kiedy nas usłyszą z koncertem?

Jak często występujecie przed „swoją” publicznością?

Przeciętnie raz na trzy tygodnie.

A świeradowskie nagrody to wasze jedyne?

Ostatnio mamy dobry okres. Mówią, że kapelmistrz jest jak wino – im starszy, tym lepszy. W Świeradowie jestem już po raz czwarty. Przed rokiem mój zespół jazzu tradycyjnego zdobył I nagrodę, wcześniej prezentowali się moi instrumentalści i też zgarniali puchary

Jak pan ocenia imprezę?

Dzisiaj mi się podobało, ale z przykrością muszę powiedzieć, że na koncertach konkursowych gramy sami dla siebie i dla jury. Naszego występu, w trakcie którego zaprezentowaliśmy aż 13 utworów (a dziś tylko 6), niekiedy bardzo trudnych, a przy tym niezwykle efektownych dla uchłuchało nie więcej niż z 10 osób!

Za to w finale wynagrodzono was z nagawką! Jak to jest z doбором repertuaru?

Gramy dosłownie wszystko: Granadę, malaguę, karkołomnego kujawiaka Wieniawskiego, piosenki Franka Sinatry, jazzowe kawałki Quincy Jonesa, muzykę filmową a także utwory wojskowe.

To do zobaczenia za rok.

Oby!

M. Rytlewicz urodził się w Siedlcach, gdzie skończył podstawową szkołę muzyczną w klasie akordeonu i średnią – kontrbasu. Gdy odbywał zasadniczą służbę wojskową, kapelmistrz siedlecki namówił go na studia dyrygenckie, które zaczął na warszawskiej Akademii Muzycznej będąc żołnierzem, a kończył jako cywil. Gdy dostrzegł, że nie widzi siebie w orkiestrach „cywilnych”, ponownie wstąpił do armii, która go przyjęła z otwartymi rękami, i od 1986 roku nieprzerwanie prowadzi orkiestrę garnizonową w swym rodzinnym mieście (obchodząc niedawno swoje 15-lecie pracy z zespołem świętującym 55-lecie).



Z kpt. Mirosławem Rytlewiczem, dyrygentem orkiestry garnizonowej z Siedlec, po koncercie rozmawiał Adam Karolczuk

Trzej bohaterowie

Wrześniowy festiwal garnizonowych orkiestr wojskowych, który odbył się w Świeradowie w dniach 26-28 września, miał dwóch... właściwie trzech bohaterów, dwóch zbiorowych i jednego absolutnego indywidualistę.

Pierwszym zbiorowym bohaterem były wszystkie uczestniczące w konkursie orkiestry, których muzyczna obecność w mieście przywołała na myśl wspaniałe takty nieśmiertelnej „Warszawianki”, które na przełomie lat 60. i 70. wybijane rytmicznie przez musztrujące na murawie stadionu zespoły budziły o szóstej rano śpiochów w zasięgu kilkuset metrów.

Gdy więc – tym razem w biały dzień – ze stadionu dobiegły znajome dźwięki, ten i ów pędził w ich kierunku, by ze zdumieniem stwierdzić, że na trybunach zasiadły tłumy widzów nagradzających każdy udany zwrot muzyków musztrowanych w takt muzyki, każdą kuglarską sztuczkę tamburmajorów wywijających buławą, a także – co trzy dekady temu przy takiej imprezie byłoby nie do pomyślenia – pokazy cheerliders z barwnymi pomponami.

Widzowie – na stadionie, w hali spacerowej na koncercie finałowym i na tarasie zdrojowym podczas parady zwycięskiej orkiestry – to drugi zbiorowy bohater, czuły jak barometr na każdy udany krok, każdy takt i na wirtuozerskie niuanse dyrygentów.

Ale tak naprawdę festiwal był imprezą tego jednego herosa dwudniowych zmagani, a jego klasę potwierdzili jurorzy oddając mu wszystko, co tego niedzielnego przedpołudnia było do zdobycia. Bo aż trzy najważniejsze nagrody poszły w ręce kapitana Mirosława Ryty z Siedlec. Został wybrany osobowością imprezy (najlepszy dyrygent), otrzymał też puchar dla najlepszej orkiestry i za najlepszy repertuar. Właśnie repertuar był tym elementem, który wyróżniał orkiestrę z Siedlec od pozostałych. Różnorodność tematów muzycznych to jedno, a aranżacje – to drugie. Publiczność, która szczerze wypełniła halę spacerową podczas koncertu finałowego poznała się na mistrzostwie dyrygenta, zgotowując mu owację po każdym utworze, a gdy kpt. Ryteł wskoczył na stół, skąd pokierował kilkusetosobowym zespołem (rozrzuconym po całej hali) złożonym ze wszystkich orkiestr, entuzjazmu widowni nie dało się już z niczym porównać.

Dla tych kilkudziesięciu minut warto się było znaleźć we właściwym momencie w hali. I teraz warto czekać rok, by siedlecki kapelmistrz znów przywiózł nam coś niespodziewanie wspaniałego.

(aka)

Od 9 do 11 października w Świeradowie-Zdroju odbyły się – już po raz 11 – Spotkania z Muzyką Dawną. Otwierała je grupa A.Quartett (smyczkowy) z Katowic. Cztery urodziwe dziewczęta przyjechały z repertuarem klasycystycznym, zaczynając swój koncert od „Czterech pór roku” Vivaldiego, rozgrzewając lekko zziębniętą publiczność, która wypełniła szczerze halę spacerową.

W piątek w kościele świeradowskim koncertowały dwa zespoły dziecięce: „All’ Antico” z Chojnowa i „Semi Brevis” z Kalisza. Oba zagrały dla swych rówieśników, którzy – jak twierdzi Dominik Dembiński, organizator Spotkań – wspaniale odbierają muzykę dawną (czyż szczególnie zachwyceni byli niemieccy goście).

Po południu w kawiarni „Zdrojowej” już w bardziej „dorosłym” repertuarze młodzi chojnowianie wystąpili z muzyką renesansową, a kaliszanie – z hiszpańską muzyką średniowieczną.

Średniowiecze domino wało też na wieczornym koncercie w hali spacerowej Domu Zdrojowego: świeradowski „Rocal Fuza” prezentował dawne kompozycje polskie, a niemiecki „Saracanius” rodzime utwory.

W sobotę czeski „Green Slevess” z Liberca we wspaniałych strojach pokazał kilkanaście tańców renesansowych, a Spotkania zakończył spektakl „Schattentheater” (teatr cieni) z Zittau.

Nasza impreza swym klimatem i skromnym rozmachem wpisała się już w jesienny krajobraz miasta i nigdy nie pretendowała do bycia festiwalem w skali prezentowanej w Radomiu czy Jarosławiu (gdzie nasza Rocal Fuza bywa regularnie) – nie te pieniądze.

Dla grupy wiernych słuchaczy najważniejszą imprezą towarzyszącą Spotkaniom jest średniowieczny jam session, który od siedmiu bodaj lat tradycyjnie odbywa się w pubie „Eldorado”, gdzie w niepowtarzalnej atmosferze uczestnicy festiwalu improwizują na starodawnych instrumentach dla kilkunastu gości (w tym wielu Niemców), a

Motywy średniowieczne



biesiady takie trwają często do białego rana. Może to się wydać aż nieprawdopodobne, ale improwizowane frazy wiele mają wspólnego z feelingowym brzmieniem kameralnych zespołów jazzowych. Nawet najbardziej oporni odbiorcy średniowiecznych motywów przyznają, że muzyka w Eldorado brzmi dziwnie współcześnie.

(aka)

Zdjęcia: „All’ Antico” z Chojnowa (u góry); „Semi Brevis” z Kalisza (w środku); średniowieczny jam session w „Eldorado”. D. Dembiński (z lewej) gra na mandorze, a M. Rawicki na lirze korbowej.

Koła przed płozami

28 września przy pięknej słonecznej pogodzie na pełnych uroku, pofalowanych trasach wokół Czerniawy, odbył się jeden z pierwszych jesiennych treningów psich zaprzęgów. Wystartowało 9 załóg, w tym jedna kobieca (Agnieszka Łukaszewska). Świeradów reprezentował jedyny jak na razie zawodnik – Bogumił Kamiński z Czerniawy, który jeździ dopiero pierwszy sezon.

Do biegania za psami namówił go Dariusz Serafin z Lubania, o którym pan Bogumił mówi, że jest „hersztem całego zamieszania”. Te zawody w Czerniawie też zorganizowano z jego inicjatywy.

Kamiński ma cztery psy rasy Syberian husky, które noszą imiona Aza, Rudy, Back i Semi. Gdy się ma cztery psy, można startować w klasie C (A – to 8 psów, B – 6, D – tylko 2).

Biega się sprinty – do 12 km (najlepszy zespół psio-ludzki robi to w 30 minut), średnie dystanse – 40 km (ciągiem) i długie (nawet kilkaset km, ale to nie w Polsce, a głównie w Kanadzie, na Alasce i w Alpach).

Wtedy w Czerniawie niedzielnego przedpołudnia wytyczono raptem 5600 metrów trasy, ale za morderczej, o różnicy wzniesień dochodzącej do 350 metrów.

Jedna z psich załóg wyrwała się właścicielowi i pognąła w górę bez zaprzęgu. Psy znalazły kilkaset metrów dalej, niemal na samym szczycie wzniesienia.

– To nie pierwszyna – mówi pan Bogumił. – Te psy są tak uwarunkowane genetycznie, że nagle wyrwywają się i biegną. I mogą tak biegać nawet przez parę dni.

W naszym regionie doliczyć się można 7 zaprzęgów (z Ruszowa, Lubania, Bolesławca i Świeradowa). Jedni mają własne psy, inni kompletują sobie zaprzęg „pożyczając” zwierzęta u sąsiadów. Paradoksalnie, nasi lokalni zaprzęgowcy należą do stowarzyszenia NUNATAKI w Rabce, z którym zaprzyjaźnili się tam w czasie zawodów. Ale na co dzień mają też kontakt z grupą MAROK z Wrocławia, jednym z pierwszych w Polsce stowarzyszeń wchodzących w skład Polskiej Federacji Psów Zaprzęgowych Ras Północnych (do ras tych należą: Syberian husky, Alaska malamut, samojed i psy grenlandzkie).

Darek Serafin swego pierwszego psa zaprzęgowego kupił trzy lata temu, by biegać z nim rekreacyjnie, a rok później dokupił jeszcze dwa i odtąd jeździ z nimi – možny by rzec – zawodniczo.

– Jak się już ma trzy psy, trzeba z nimi biegać w zaprzęgu, bo one uwielbiają się ścigać i gdy obok siebie widzą inne zaprzęgi, dostają takiej motywacyjnej adrenaliny – mówi.

Jesienią psy ciągną specjalnie skonstruowane wózki trójkołowe (lub czterokołowe, gdy psów jest przynajmniej 6). Taki wózek kupuje się najczęściej u kilku wytwórców w kraju (pojazd pana Darka „wykuł” – według dokładnych wskazówek – świeradowski kowal artystyczny). B. Kamiński swój wózek zrobił sobie sam.

Ale wózek to tylko namiastka, bo zasadniczym pojazdem są sanie. D. Serafin ma sanie za 1200 zł, ale najlepsi startują na sprzęcie kosztującym powyżej 3000 euro.

Jesienne treningi odbywają się w różnych miejscach, a zimą zaprzęgi startują głównie w Jakuszycach (dzięki przychylności Stowarzyszenia BIEG PIASTÓW, które wydzieliło tam aż trzy specjalne treningowe).

Od jesieni do wiosny zwierzęta muszą mieć specjalną karmę wysokoenergetyczną dla psów aktywnych. Pan Bogumił w Czechach (gdzie paradoksalnie jest kilka razy więcej zaprzęgów niż w Polsce) kupuje kanadyjską Arkana Super Premium Sport; worek (20 kg) kosztuje 150 zł, a jego psy wcinają dwa takie worki miesięcznie.

11 i 12 października Kamiński startował w nadmorskim Ińsku w sprincie zaliczanym do Pucharu Polski. Startowało 50 załóg, a on zajął 5 miejsce w klasie C.

Niebawem zacznie się sezon zimowy i zawodnicy zamienią koła na płozy. Przed zimą NUNATAKI planuje jeszcze raz przygotować coś w Czerniawie. Chciałby to rozpropagować szerzej wśród mieszkańców, żeby przyjrzyli się, jaki to wspaniały sport. Może ktoś jeszcze łyknie bakcyła i pan Bogumił nie będzie już w mieście sam.

(aka)

Chętni do intensywnej nauki języka niemieckiego dla średnio i mocno zaawansowanych (5 zł/godz.) proszeni są o kontakt z MBIT, tel. 78-16-350



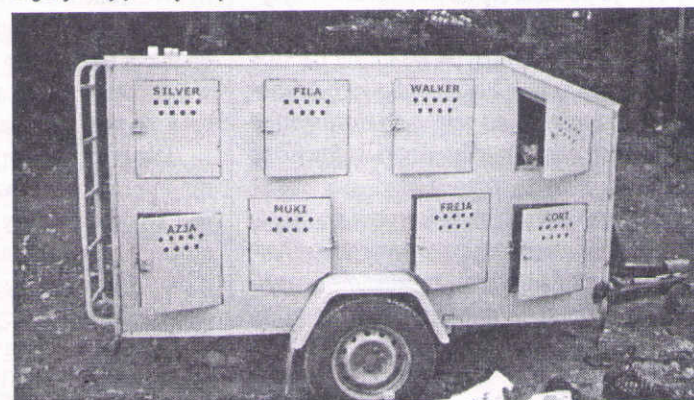
Psom trzeba pomóc wdrapać się na górę, a potem trzeba je popieścić.



Agnieszka Łukaszewska z Lubania.



U góry: Psy już się rwą do walki. Poniżej wóz do przewozu husky.



Informacja do właścicieli – użytkowników nieruchomości

W związku ze zbliżającym się okresem zimowym Straż Miejska w Świeradowie-Zdroju przypomina o obowiązkach ciążących na właścicielach – użytkownikach nieruchomości.

Artykuł 117 Kodeksu Wykroczeń:

„Kto, mając obowiązek utrzymania czystości i porządku w obrębie nieruchomości, nie wykonuje swoich obowiązków lub nie stosuje się do wskazań i nakazów wydanych przez właściwe organy w celu zabezpieczenia należytego stanu sanitarnego i zwalczania chorób zakaźnych, podlega karze grzywny (...) albo karze nagany”.

Krąg osób podlegających odpowiedzialności z mocy niniejszego przepisu wyznaczają głównie przepisy ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. nr 132, poz. 622). Są nimi: jednostki organizacyjne i osoby fizyczne będące właścicielami, zarządcami nieruchomości położonych na terenie miast i wsi, a w szczególności:

1. Podmioty sprawujące zarząd nieruchomością (w tym użytkownicy, dzierżawcy);

2. Dozorcy domów lub inne osoby, które w drodze umowy z zarządcą nieruchomości podjęły się wykonywania tych czynności;

3. Pracownicy jednostek sprawujących zarząd nieruchomością, którym powierzono wykonywanie czynności z zakresu utrzymania porządku lub czystości.

Trzeba przy tym zaznaczyć, iż zgodnie z ustawą o samorządzie terytorialnym, utrzymanie czystości i porządku w gminach na terenach innych niż wskazane wyżej, a więc w miejscach użyteczności publicznej typu: parki, place, ulice itp., należy do obowiązków gminy.

Utrzymanie porządku i czystości polega na usuwaniu z terenów miast i wsi o zwartej zabudowie oraz z poszczególnych nieruchomości odpadów i innych zanieczyszczeń powstających w związku z bytowaniem człowieka i jego działalnością oraz na oczyszczaniu ze śmieci, odpadów,

śniegu, lodu, i błota z ulic, dróg i placów publicznych przez:

1. Usuwanie odpadów z niezabudowanych części nieruchomości i z części obiektu budowlanego przeznaczonego do wspólnego użytku oraz gromadzenie odpadów w miejscach na ten cel przeznaczonych, w razie potrzeby odpowiednie ich unieszkodliwianie;

2. Wyposażenie nieruchomości w urządzenia służące do gromadze-

nia odpadów oraz utrzymanie ich w odpowiednim stanie sanitarno-porządkowym;

3. Oczyszczanie ze śniegu, lodu, błota, oraz innych zanieczyszczeń chodników położonych wzdłuż nieruchomości, a także usuwanie śliskości w sposób wymagany przepisami.

Funkcjonariusz straży gminnej (miejscowej) jest uprawniony do nałożenia grzywny w drodze mandatu

karnego na sprawcę tego wykroczenia, bez względu na to, czy naruszające przepis zaniechanie nastąpiło w obrębie posesji prywatnej, zarządzanej w imieniu Skarbu Państwa czy też mienia komunalnego, byleby nieruchomość znajdowała się granicach gminy objętej właściwością danej straży gminnej (miejscowej).

Opracował insp. Straży Miejskiej
Ryszard Nowak

KOMUNIKAT

Burmistrz Miasta Świeradowa-Zdroju

informuje, że 1 listopada 2003 r. (Święto Zmarłych) udostępnią dolną płytę stadionu przy ul. Sienkiewicza z przeznaczeniem na parkowanie pojazdów.

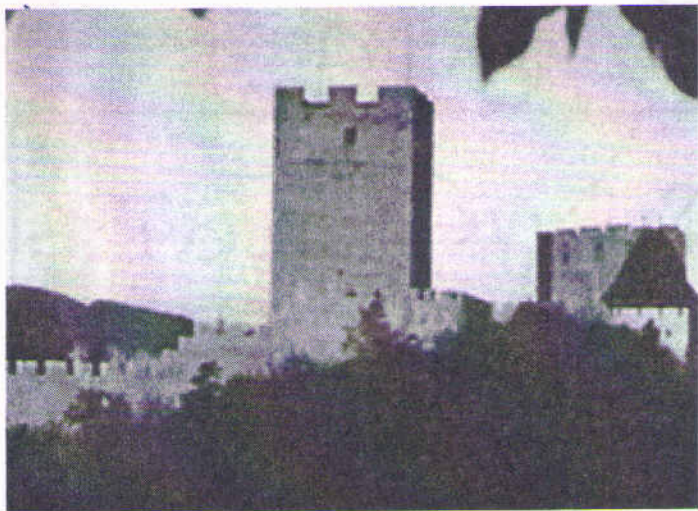
Parking przy cmentarzu jest przeznaczony wyłącznie dla pojazdów osób niepełnosprawnych (oznakowanych)

Opr. insp. Straży Miejskiej R. Nowak

W ślady Bony

W dniach 3 do 6 października zespół Rocal Fuza przebywał w Lublianie (Słowenia), gdzie na tamtejszym zamku (na zdjęciu) odbywał się cykl imprez z okazji trzecich już dni historii słoweńskiej stolicy. Wystąpiły tam zespoły z 9 państw, a nasz był jedynym reprezentantem Polski. Jako ciekawostkę warto podać, że zamek historycznie związany jest z Polską, jako że gościła w nim swego czasu królowa Bona.

Rocal Fuza dał w sumie 4 koncerty, w tym jeden podczas mszy w kaplicy zamkowej, występując przed licznie zgromadzoną widownią w składzie: Kin-



ga Miakienko (dla której był to pierwszy tak daleki wyjazd) – fidel kolanowa, Paulina Popiół – szalamera i harfa gotycka, Monika Ingot – wokal pieśni pasyjne XV-XVI wiek), Marcin Rawicki z Mirska – lira korbowa (informatyk i matematyk przed obroną pracy magisterskiej), Radek Dembiński – szalamera, flety proste i kornamuz, Ryszard Dembiński – mandora i dudy.

Ozdobą imprezy – jak twierdzi lider Rocal Fuza, Ryszard Dembiński – okazały się zespoły włoskie, z których żaden nie był muzyczny. Jeden z nich zajmował się tylko prezentacją strojów i obyczajów epoki Renesansu. Drugi, pochodzący z Arezzo i kierowany od kilkunastu lat przez Polkę spod Lublina, zachwycał umiejętnościami w żonglowaniu porożkami, wspierany werblami i fanfarami. 40-osobowa grupa otwierała mistrzostwa świata w piłce nożnej w Korei i nie jest niemożliwe, by zaprezentowała się przed świeradowską publicznością.

- Grupa wystąpiłaby bez żadnego honorarium, trzeba jej tylko zapewnić podróż i utrzymanie. Może uda się dogadać z innym miastem, wtedy koszty by się rozłożyły. Na razie sprowadzeniem Włochów bardzo zainteresowane są Żąbkowice – mówi R. Dembiński.

Bardziej prawdopodobny jest przyjazd zespołu kuglarzy słoweńskich (połykacze ognia, w szmatach jak z opery żebacz, świetni akorsko); jest ich mniej, mają bliżej.

Tego typu imprezy, poza korzyściami artystycznymi, pozwalają na poznanie wielu ciekawych zespołów, z których część od lat to stali goście Spotkań z Muzyką Dawną.

(aka)

Posprzątaaliśmy!

W dniach 22-29 września w ramach ogólnopolskiej akcji **SPRZĄTANIE ŚWIATA**, którą organizuje fundacja „Nasza Ziemia”, przystąpiliśmy do oczyszczania środowiska z odpadów pozostawionych zarówno przez mieszkańców miasta, jak i przyjezdnych.

Podsumowując efekty naszej pracy, łatwo zauważyć, że ilość dzikich wysypisk śmieci rośnie. Ale też, ku ogólnemu zadowoleniu, pojawiły się w mieście pojemniki do segregacji śmieci. Ich rzucająca się w oczy (bo kolorowa) obecność może w znacznym stopniu przyczynić się do ograniczenia wyrzucanej do śmietników makulatury, szkła i plastiku.

Osoby, które poszukują odbiorcy aluminium (puszki), proszone są o zgłoszenie tego faktu w szkole, a Mali Samorządowcy przyjadą po odbiór. Uzyskane ze sprzedaży pieniądze zostaną następnie przeznaczone na wycieczki dla uczniów.

14 października na uroczystym apelu podsumowującym akcję sprzątania miasta przez uczniów nagrodzono najpracowitszych z nich.

Oto oni: R. Tucholski, K. Gudalewicz i D. Jankowski (kl Ia SP), Sondaż, A. Maciorek i E. Kudła (Ib), cała klasa IIa, M. Maguda, M. Brzostowska i K. Burawski (IIb), P. Pakiet, D. Daszuta i M. Brendowski (IIIa), A. Wijatyk i P. Ryś (IIIb), J. Chlaszcz, A. Bobak i A. Grzesiak (IVa), N. Strózik, P. Lech i A. Lęba (IVb), M. Stachurski, Sz. Janas i J. Sojka (Va), A. Bokisz, N. Żołnierek i P. Żuk (Vb), A. Gęsiarz, M. Kabura i K. Brendowski (VIa), A. Szwarz, J. Wądołowska i A. Harasim (VIb).

Dziękujemy wszystkim 425 uczniom i 27 dorosłym, którzy przyczynili się do tego, że nasze miasto jest teraz czystsze i piękniejsze.

Teresa Fierkowicz

I Ty możesz zostać św. Mikołajem

- pod takim hasłem w Miejskim Zespole Szkół w Świeradowie-Zdroju opiekunki i członkowie Małego Samorządu już po raz trzeci prowadzi zbórkę zabawek, gier planszowych, książek, z którymi w ferworze przedświątecznych porządków nie wiemy, co zrobić.

Prosimy o przynoszenie wymienionych przedmiotów do szkoły. Osoby, których dzieci już się nie uczą, a chciałyby wesprzeć naszą akcję, prosimy o kontakt telefoniczny – zgłosimy się po odbiór.

Przyjmowane są także środki czystości i słodycze. Zebrane rzeczy zostaną przekazane do Domu Samotnej matki z Dzieckiem MARKOT w Pobiednej i do Schroniska św. Brata Alberta PRZYSTAŃ w Leśnej.

Izabela Salawa i Teresa Fierkowicz



LISTY

Jesteśmy mieszkańcami Żąbkowic Śląskich, do Świeradowa przyjechaliśmy odpocząć i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie jeden poważny incydent.

22 września spacerując ul. Zdrojową postanowiliśmy skorzystać z toalety mieszczącej się w hotelu KWISA. Wydawało nam się to normalne, tym bardziej, że kilka dni wcześniej ko-

rzystaliśmy z tej toalety za drobną odpłatnością (obsługiwała nas wtedy starsza pani, która była bardzo miła).

Niestety, tego dnia nie mieliśmy tyle szczęścia. Weszliśmy do „Kwisy” i zostaliśmy bardzo źle potraktowani, wręcz jak intruzy i przestępcy. Młoda kobieta (bardzo opryskliwa i niegrzeczna) poinformowała nas, że nie możemy skorzystać z toalety i mamy opuścić hotel. Poprosiłem ponownie, bo mam kłopoty zdrowotne (zaawansowaną cukrzycę i amputowaną prawą nogę), jednak usłyszałem ponownie, że toaleta jest

zamknięta i pani nie wskaże nam, gdzie ona się znajduje, ponieważ to toaleta tylko dla gości.

Po krótkiej wymianie zdań poinformowałem, że jeśli nie zostanie mi udostępniona toaleta, to wezwę policję. Młoda kobieta, pracownica hotelu, w końcu wskazała mi toaletę, po skorzystaniu z której zapłaciłem 2 zł i opuściłem hotel.

Dziwi fakt, że sami goście hotelowi z Niemiec, zażenowani sytuacją, wskazywali nam drogę, a niegrzeczna obsługa hotelu wręcz przeciwnie.

Bogdan Ludwicki
Żąbkowice Śl.

Wróżki, czarownice, Czerwony Kapturek i księżniczki, czyli bajki w korowodzie

Wszystko zaczęło się od jubileuszu Koziołka Matołka, który wzrusza i bawi pokolenia czytelników już od ponad 70 lat. Kornel Makuszyński wspólnie z Marianem Walentynowiczem stworzyli cykl opowieści o Koziołku Matołku w latach 1933-1934 i – jak pamiętamy – Koziołek Matołek szukał po całym świecie Pacanowa, miasta, w którym kowale umieją podkuć kozy. Przeżywa wiele zabawnych przygód, niestety w bibliotece zaobserwowaliśmy, że młodsze dzieci w ogóle albo rzadko sięgają po książki o Koziołku, dlatego postanowiliśmy przypomnieć i przyczynić się do popularyzacji jednego z najsłynniejszych bohaterów naszej literatury dziecięcej.



Ogłosiliśmy przed wakacjami konkurs plastyczno-literacki z okazji 70-lecia urodzin Koziołka Matołka. Wpłynęło wiele laurek z życzeniami oraz rysunków, które można było podziwiać 20 września na Stadionie Miejskim, a obecnie są wystawione w naszej bibliotece.

W propagowaniu Koziołka dopomogli nam nauczyciele klas I–III, który aktywnie włączyli się do naszej akcji, czytali o przygodach Matołka, omawiali życiorys Kornela Makuszyńskiego i Mariana Walentynowicza itp.

Następnym etapem uroczystości urodzin była „Parada Postaci Bajkowych”. 20 września 2003 r. dzieci, kolorowo poprzebierane przemaszerowały przez miasto. Paradę oczywiście prowadził Koziołek Matołek, a pomogły mu: Alicja z Krainy Czarów (Patrycja Miakienko) oraz cztery czarownice (Kinga Miakienko, Ewelina Maguda, Gabrysia Wojsa, Marta Trusewicz). Obok nich podziwiać można było piękne wróżki (Monika Stasiak, Klaudia Kaczmarczyk i Ola Szydłowska), nie zabrakło też bajkowych księżniczek (Zuzia Bronicka, Paulinka Czarnecka, Natalia Minus, Basia Bernacka). Natalia Jarczewska była Biedronką, Marta Krawczyk – krakowianką, Marysia Bronicka – Calineczką, Miłosz Łużny – Batmanem. Były i Czerwone Kapturki, które zagrały: najmłodsza uczestniczka, kilkumiesięczna Kasia Salawa, trochę starsza Małgosia Wojciechów oraz Kornelia Niewiadomska. Mariusz Gajowniczek był psem Pluto, Paweł Łynsza i Michał Golanowski – kotami w butach, Arek Lewandowski – panem Kleksem. Patryk Sondaj – skrzatem, Jaś Szydłowski – myszką, Albert Hundt – Adasiem z „Przygód pana Kleksa”. Krystian Kisiel maszerował w stroju podróżnika, między nimi znalazł się Robaczek (Emilka Czajka) oraz Pani Jesień, w której rozpozналиśmy Agnieszkę Kałmuk. Agata Kasprzak stała się Śnieżynką, nie mogło także zabraknąć Sierotki Marysi (Iza Komar), obok niej szła Justyna Majczak jako Góralka. Nikola Lewandowska przebrała się za ulubioną przez dzieci Pippi Langstrump.

Nagrody przypadły, rzecz jasna, Koziołkom. Główna, ufundowana przez Burmistrza Miasta Zbigniewa Szereniuka została przyznana Michałowi Sieniowi. Nagroda ufundowana przez bibliote-

kę przypadła Łukaszowi Burdachowi. Obaj wykreowali wiernie kopie dostojnego jubilata.

Ponadto dla uczestników został przygotowany urodzinowy, bajeczny tort, równiutko w duże porcje pokrojony przez Krystynę Kisiel.

Parada była dowodem, że w naturze dziecka (ale i rodziców) tkwi pragnienie zabawy, chęć poprzebierania się za ulubionego bohatera i że należy próbować organizować imprezy o takim charakterze także poza porą karnawałowych balów.

Za rok być może więcej dzieci i rodziców się zdecyduje, a te, które w tym roku uczestniczyły w zabawie, na pewno nie żałowały i zapamiętają przyjazne gesty i uśmiechy przechodniów, głównie turystów z Niemiec, którzy pozdrawiali naszą bajeczną paradę.

Krystyna Piotrowska

Rysuj jak J.M.Szancer

W marcu br. minęło 30 lat od śmierci Jana Marcina Szancera, scenografa, kostiumologa, felietonisty, ale przede wszystkim wspa-
niałego ilustratora książek dla dzieci. Na jego rysunkach wychowa-
ło się kilka pokoleń Polaków, którzy nawet po latach potrafią bez-
błędnie odgadnąć autorstwo rysowanych postaci z najwspaniał-
szych kart literatury dziecięcej.

Artysta zilustrował ponad 200 książek, m.in. baśnie Andersena, utwory Brzechwy, Tuwima, Konopnickiej. Jego rysunki charaktery-
zują się wyjątkowym opanowaniem warsztatu, wysmakowaną kolo-
rystyką i pletzmem w przedstawianiu szczegółów, umiejętnie łączą
realizm z ekspresją, deokracynnością z liryką, romantyczną fantazją
z delikatną groteską.

Biblioteka organizuje konkurs na własną ilustrację do bajek
i baśni, inspirowany stylem J.M.Szancera. Przy tej okazji odbędzie
się też quiz poświęcony książkom z ilustracjami tego rysownika.

Termin – do 5 grudnia br.

ZAPRASZAMY uczniów, nauczycieli i rodziców do zabawy.



Notatnik Szkolny

Gazetka Miejskiego Zespołu Szkół w Świeradowie Zdroju

www.mzsswieradow.republika.pl NUMER 1/2003 e-mail:mzsswieradow.poczta.onet.pl

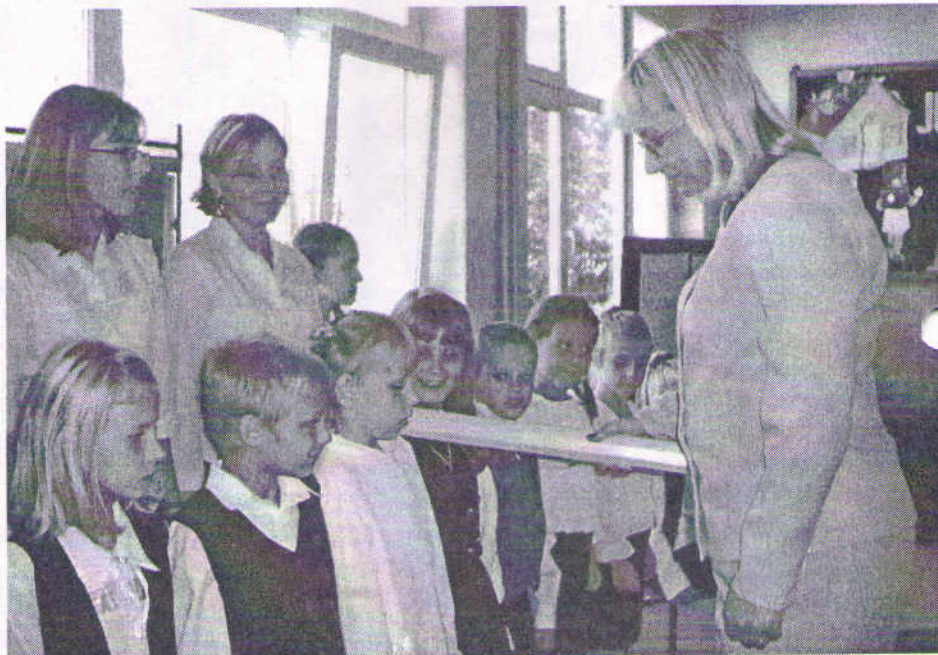
*Szkoło, szkoło, jak się masz,
jesteśmy już uczniami*

Spod zaczarowanego ołówka



W piątek 26 września po południu wszyscy uczniowie odpoczywają po tygodniowej, ciężkiej pracy. Ale czy wszyscy? Okazuje się, że na parterze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Świeradowie Zdroju panuje ruch i harmider. Dzieci, ubrane w galowe stroje, z bijącym sercem i błyszczącymi oczyma, powtarzają sobie coś po cichu, próbując śpiewać piosenki. Ich rodzice uwijają się w salach lekcyjnych, szykując niespodzianki. Ale kiedy pojawia się poczet sztandarowy i przedstawiciele samorządów uczniowskich, wszystko się wyjaśnia. To pierwszaki mają dziś ślubowanie – będą pasowane na uczniów.

Godzina 16. Dzieci ustawione z zapartym tchem czekają na oficjalne rozpoczęcie, którego dokonuje przewodnicząca Małego Samorządu – Emilia Czajka. Pani dyrektor Wiesława Stasik przyjmuje raport i następuje część artystyczna. Pierwszaki przedstawiają swój program przygotowany pod czujnym okiem swych wychowawczyń. Z wierszy i piosenek wynika, że cieszą się z przyjęcia do szkoły, szanują swoich rodziców i wychowawców i chcą być obowiązkowymi Polakami.



Po skończonej prezentacji, nagrodzonej gromkimi brawami od rodziców oraz zaproszonych gości, głos zabrała pani dyrektor. W przemówieniu nie zabrakło ciepłych słów oraz życzeń skierowanych do dzieci, rodziców i wychowawców.

Wreszcie nadszedł ten oczekiwany moment. Uczniowie, ustawieni wzdłuż sztandaru, ślubowali być dobrymi Polakami, pilnymi uczniami oraz bronić honoru szkoły, następnie „zaczarowanym ołówkiem” zostali przez panią dyrektor pasowani na uczniów. Na pamiątkę tego wydarzenia każdy otrzymał dyplom.

Pierwszaki nie zapomnieli o podziękowaniach i kwiatkach, które zostały złożone na ręce nauczycieli oraz do Kącika Patronki naszej szkoły.

Ostatnie słowo należało do przedstawicieli samorządów uczniowskich klas IV–VI oraz gimnazjum; życzyli oni samych dobrych ocen oraz przekazali maluchom „Przepis na sukces”, skonstruowany przez Kubusia Puchatka.

Po uroczystości wszyscy udali się do swoich klas na słodki poczęstunek. Czekala tu też ich niespodzianka: prezenty ufundowane przez Radę Rodziców, na dobry początek uczniowskiej kariery.

W imieniu dzieci i wychowawców klas I bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim nauczycielom, którzy zaangażowali się w przygotowanie uroczystości, przedstawicielom samorządu, a przede wszystkim rodzicom – za ogromny wkład pracy, serce i poświęcenie. To dowód, że bez wzajemnego wsparcia i zrozumienia nie ma pełnego sukcesu.

Beata Bielak

PODZIĘKOWANIA

Dyrektor Miejskiego Zespołu Szkół w Świeradowie Zdroju wraz z gromem pedagogicznym oraz uczniami składa gorące podziękowania wieloletniemu sponsorowi naszej szkoły –

**Krystynie
Semkowicz**

– za pomoc w finansowaniu wycieczek szkolnych tzw. PRYMUSÓWEK oraz za wspomaganie Rady Rodziców w loterii fantowej na rzecz szkoły.

W słońcu i w deszczu

1 października w Lubaniu przy pięknej i słonecznej pogodzie odbył się finał powiatowy w Indywidualnych Biegach Przelajowych. W zawodach uczestniczyli uczniowie ze szkół podstawowych, gimnazjów i średnich. Tradycyjnie już dzieci i młodzież z MZS w Świeradowie-Zdroju potwierdzili, że należą w tej dyscyplinie do ścisłej powiatowej czołówki.

Mistrzynią powiatu w biegu na 1200 m została Kamila Burawska.

Srebrne medale na swoich dystansach zdobyli: Sara Fuken, Paweł Lech, Michał Marciniak i Robert Sawicki. Brązowy medal zdobyła Maria Kolaszińska.

Ogółem do finału strefy jeleniogórskiej, który odbędzie się w Bolesławcu awansowało 17 osób. Impreza cieszyła się bardzo dużą frekwencją i uczestniczyło w niej ponad 600 osób.

Zupełnie inne warunki do biegania, w chłodzie i strugach deszczu mieli uczestnicy finału powiatowego w Sztafetowych Biegach Przelajowych, które odbyły się tydzień później w Olszynie Lubańskiej. Osiągnięcia w biegach indywidualnych nie były przypadkowe i przełożyły się na sukcesy w sztafetach.

dzoń, Paweł Mikołajczak, Mateusz Marciniak, Łukasz Lech, Bartosz Kijewski, Marcin Michalec, Robert Fido, Łukasz Pakiet) – pod opieką niżej podpisanego, natomiast pozostałe sztafety z MZS, czyli dziewczęta z gimnazjum i chłopcy ze Szkoły Podstawowej, zostały sklasyfikowane na trzecich miejscach.

Mirosław Kijewski



U góry: K. Burawska (w środku) i M. Kolaszińska (z prawej) na podium. Poniżej: Każdy chce zobaczyć medal P. Lecha za II miejsce.



Mistrzyniami powiatu zostały dziewczęta ze Szkoły Podstawowej pod opieką Celinny Podemskiej-Kozioł, które w nagrodę za swój wyczyn reprezentować będą powiat lubański w zawodach województwa dolnośląskiego. Zwycięska sztafeta biegła w składzie: Kamila Burawska, Maria Kolaszińska, Anna Majstrowicz, Joanna Chwaszcz, Kamila Urbańczyk, Justyna Wądołowska, Aleksandra Plucińska, Martyna Kijewska, Amanda Bokisz, Wioletta Golińska, Karolina Bień.

Wicemistrzami powiatu zostali chłopcy z gimnazjum (skład: Robert Sawicki, Marcin Chwaszcz, Grzegorz Leśniewski, Kamil Bo-

Z ostatniej chwili

Podczas finału strefy jeleniogórskiej w Indywidualnych Biegach Przelajowych, który odbył się 16 października w Bolesławcu, najwyższe miejsca zajęli: VI – Kamila Burawska w biegu na dystansie 1200 m, oraz Kamil Patynko w biegu na dystansie 1000 m.

Pozostali uczniowie uczestniczący w finale uplasowali się poza pierwszą dziesiątką w punktacji drużynowej. Zespół dziewcząt ze Szkoły Podstawowej Nr 1 zajął VIII, natomiast chłopcy z gimnazjum zostali sklasyfikowani na VII miejscu.

Kto nas uczy? (I)



1 września w naszej szkole zaczęli pracę nowi nauczyciele. Przedstawiam pierwszego z nich – panią od języka angielskiego, **Dagmarę Rakowską**.

Pani Dagmara ma 25 lat i pochodzi ze Szklarskiej Poręby. Wcześniej przez 3 lata była nauczycielką angielskiego w Centrum Języków Obcych we Wrocławiu. Ma o pięć lat młodszą siostrę Małgosię. Z licznym gronem przyjaciół lubi słuchać muzyki wymagającej od słuchacza zaangażowania emocjonalnego. Ulubiony artysta – David Bowie, reżyser filmowy – David Lynch (ale jego filmy woli oglądać w samotności). Przyjechała tu, bo znalazła interesującą pracę, lecz Świeradów nie jest jej obcy, gdyż dziadek jest świeradowianinem. W dzieciństwie była tu stałym gościem i zna każdy zakamarek ulicy Wiejskiej, z którą łączy ją niezapomniane wspomnienia.

Jest zapalonym użytkownikiem jednej deski, więc wyciągi będzie odwiedzać już od pierwszego śniegu. Jeździ od niedawna, ale liczy na pomoc tutejszych snowboardzistów. Jako rodowita góralka, gór się nie boi i dobrze się w nich czuje. Wakacje spędza we Włoszech, których jest ogromną pasjonatką. Nauczyła się nawet włoskiego.

Ostatnio, dzięki tacie, odkryła nową pasję – fotografowanie. Robi to starym Zenitem, lecz zapał rośnie i może już wkrótce na stronach internetowych szkoły pojawią się jej prace.

Dagmara chwali ciepłe przyjęcie i chęć bezinteresownej pomocy ze strony innych nauczycieli. Angielskiego naucza w klasach I-VI. Ma bardzo dobre podejście do dzieci, o czym świadczy fakt, że aktywnie udzielają się w podczas lekcji i licznie uczestniczą w zajęciach kółka jęz. angielskiego.

Najbliższą przyszłość wiąże z pracą w świeradowskiej szkole; chciałaby ukończyć rozpoczęty we wrześniu staż i kontynuować nauczycielski awans zawodowy.

Rafał Matelski

Salonowe życie

W dniach 22-25 października Świeradów po rocznej przerwie znów wziął udział w targach turystycznych TOUR SALON w Poznaniu. Świeradowskie stoisko zostało przygotowane wspólnie przez MBIT i Uzdrowisko i było częścią dużej ekspozycji pod egidą Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej. Połowę zajęły stoiska z Kotliny Kłodzkiej, w drugiej zaprezentowały się m.in.: powiat jeleniogórski, miasto Wrocław, „Interferie”. Nasz boks odwiedzili w trakcie trwania imprezy: burmistrz Zbigniew Szereniuk, prezes Uzdrowiska Bohdan Łasiz, właściciele biur podróży FROG i TOM-WOJ oraz menedżer hotelu ŚWIERADÓW, którego otwarcie planuje się w grudniu. W czasie targów premierę miał najnowszy folder Świeradowa (foto obok), którego rozdano zwiedzającym ok. 600 egzemplarzy.

Wrażeniami z TOUR SALONU podzieliła się **Dorota Marek-Miakienko**, szefowa MBIT (na zdjęciu poniżej):



Z obserwacji można by wnioskować, że targi turystyczne są przeżytkiem – mówi. – Owszem, zwiedzający zatrzymują się przy nas, biorą wyłożone materiały promocyjne, ale podstawowe pytanie brzmi „Jaki macie adres w Internecie?” Generalnie ludzie kojarzą nasze uzdrowisko, ale interesuje ich głównie turystyka aktywna, zwłaszcza trasy rowerowe. Szukali map z trasami, których nadal nie mamy. Trzeba jak najszybciej razem ze Szklarską Porębą pomyśleć o takim wspólnym wydawnictwie.

Obserwując wystawców z zagranicy można wpaść w lekki stres, bo jednak my nie umiemy jeszcze przygotowywać kompleksowo oferty, jak choćby robią to Czesi, którzy do perfekcji mieli zorganizowane eks-

pozycje: karkonoskie i izerskie. Nam wciąż brakuje zbiorczego katalogu z ofertami wszystkich hoteli, restauracji i infrastruktury okołoturystycznej. Przedstawiciel LAMA GOLD POLAND przyniósł wprawdzie cennik na nadchodzący sezon, jakie obowiązywać będzie na wyciągu KAMIENIEC, ale tak na dobrą sprawę niewiele umiemy powiedzieć o ofercie narciarskiej w nadchodzącym sezonie zimowym. A Czesi wiedzą wszystko w najdrobniejszych szczegółach.

Wielu odwiedzających stoisko było już gośćmi Świeradowa i wpadli zapytać, co się u nas zmieniło. Parokrotnie dały się słyszeć krytyczne głosy o likwidacji połączeń kolejowych ze Świeradowem.

A jakie wrażenia z Poznania przywiózł burmistrz **Zbigniew Szereniuk**?

Zaważyłem, że polska część wystawy była bogatsza i przyciągała więcej ludzi niż w ubiegłych latach, natomiast Tunezja, Włochy czy Hiszpania, wystawiające się na ogromnych powierzchniach, prezentowały się znacznie skromniej.

Poznań dla nas jest miejscem istotnym, bo to bliski sąsiad i z rynku wielkopolskiego możemy spodziewać się licznej klienteli, wartej zabiegów o tyle, że jest dość zamożna. Należy dbać o sensowną równowagę między klientem niemieckim a krajowym, którego w żadnym razie nie wolno zaniedbywać, starając się go przyciągać w tzw. wysokich sezonach, czyli w święta, Nowy Rok i ferie.

Powiat lubański wciąż ma do zaproponowania tylko Zamek Czocha. Swego czasu, zasiadając w zarządzie powiatu, zwracałem uwagę, że mamy trzy interesujące oferty turystyczne: Leśną z zamkiem i innymi atrakcjami, Świeradów oraz Olszynę z motocrossem. Zamek nie powinien być produktem prezentowanym osobno, a tak właśnie było w Poznaniu. Mógłby być częścią oferty, na którą składają się również inne rejony powiatu.

Oczywiście, przy okazji targów od lat jak bumerang wraca pytanie: „Czy targi są potrzebne?” Uważam, że tak – jako impreza bezpośredniego kontaktu, do prowadzenia rozmów i uzyskiwania informacji u źródła. Można natomiast dyskutować o zmianie formuły, bo obecna chyba się przeżywa. Targi wydają się tkwić w niezmiennym schemacie, ze stoiskami aranżowanymi w ten sam sposób i z tymi samymi materiałami promocyjnymi, co przed laty.

DOT powinien być instytucją, która inte-



Góry Izerskie

Świeradów Zdrój

Dolina Młodości



gruje ośrodki turystyczne, wypracowuje pomysły na promocję Dolnego Śląska i jego regionów. Tego na razie nie ma. Trwają jakieś pozorne ruchy natury organizacyjnej, poszukiwania koncepcji, ale DOT jest nadal mało wyrazisty. Przestrzegam wielokrotnie przed popełnianiem błędów protoplasty DOT – Polskiej Agencji Promocji Turystyki, która żyła niemal wyłącznie targami. DOT mi wyjść poza targowe stoiska, szerzej prezentować region, tworzyć strategię turystyczną, lobbować na jej rzecz.

Na koniec warto wspomnieć o jabłuszku, które zrobiło na targach furorę. Wywołało ją logo Polskiej Organizacji Turystycznej (na prezentowanym u góry folderze widnieje w lewym górnym rogu)... „wyrysowane” słoncem. Na dojrzewających jabłkach przyklejono matrycę, która sprawiła, że logo odbiło się na skórce jaśniejszymi konturami. Otrzymaliśmy dwa w jednym, bo produkt i smaczny był, i przydatny.

(aka)

SPROSTOWANIE

W artykule „Szachy, tańce i wycieczki” błędnie podaliśmy kwotę dotacji od Unii Europejskiej na turniej szachowy. Dotacja wyniosła 3000 euro, a nie 1000, jak napisaliśmy. Za pomyłkę przepraszamy organizatorów.

Jesienna przebieżka

19 października przy pięknej, acz zimnej aurze odbył się kolejny już **Uliczny Bieg Jesieni**, w którym wystartowało 106 dzieci ze szkoły podstawowej i gimnazjum oraz pięcioro dorosłych (cztery panie i pan, który przybiegł ostatni).

Zwycięzcami w poszczególnych grupach zostali:

kl. I i II – **Karol Burawski i Kamila**

Fierkowicz;

kl. III i IV – **Paweł Lech i Ania Rzeźnik;**

kl. V i VI – **Michał Rojek i Kamila**

Burawska;

gimnazjum: **Bartek Kijewski i Sara Funken.**

Wśród dorosłych wygrała **Małgorzata Kolasińska.**



Sprzedam tanio:

1. Klatkę metalowo-drucianą dla chomika lub myszy (wys. 20 cm, szer. 25 cm, dł. 37 cm) z wyposażeniem (domek, drabinki, młynek).
2. Klatkę plastikową dla chomika, szczura lub szynszyla (26 x 36 x 56 cm) z wyposażeniem (domek, drabinki, młynek, miseczka, poidelko).
3. Książkę „Chomik” M. Mettler.
4. Buty narciarskie czteroklamrowe, numer 36.
5. Buty narciarskie czteroklamrowe, numer 37.
6. Buty narciarskie, dwuklamrowe, numer 36/37.
7. Buty narciarskie, czteroklamrowe, numer 43/44.
8. Nowe buty na deskę snowbordową, do miękkich wiązań, numer 35/36.
9. Dwa kaski rowerowe młodzieżowe.
10. Rower górski z obniżaną ramą, 18 przerzutek.

Telefon kontaktowy 78 16 501.

Grupa motywuje i dopinguje



Puchar za najlepszą klasową frekwencję zdobyła kl. IVa, z której aż 70,5% uczniów pobiegło ulicami miasta. Tym biegiem świeradowskie koło TKKF kończy organizację tegorocznych sportowych imprez masowych dla dzieci których młodzieży, w których udział wzięło ogółem ok. 500 osób.

Pod koniec listopada odbędzie się walne zebranie członków TKKF (jest ich blisko 50), którzy podsumują działalność w latach 1999-2003 i wybiorą nowe władze na następną czteroletnią kadencję.

1 października w hotelu „Malachit” odbyło się założycielskie spotkanie świeradowskiego Klubu Puszystych. Druga z prawej (udziela instrukcji przy rowerze) to gospodyni – Regina Laskowska.

Wydano już 16 legitymacji, panie spotykają się dwa razy w tygodniu i ćwiczą po jednej godzinie. Klub jest już zgłoszony do miesięcznika „Super Linia”, który patronuje wszystkim tego typu przedsięwzięciom w Polsce i wnet można się spodziewać jego prezentacji na łamach pisma.

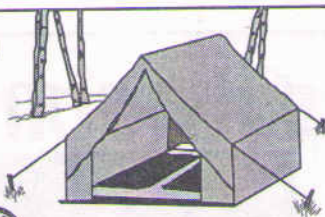
Uczestniczki nazwały swą grupę „Klubem Dobrego Samopoczucia”. Gdy ćwiczą w komplecie, zaczyna powoli brakować miejsca na przyrządach, dlatego myśli się o podziale „puszystek” na dwie grupy.



Zmaganiom towarzyszył duch sportowej rywalizacji i gorący doping kibiców. Każdy uczestnik otrzymał drobny upominek, a zwycięzcy, którzy stanęli na podium, w nagrodę odebrali puchary, medale, maskotki. Wśród dekorujących był także burmistrz Zbigniew Szreniuk (obok)



„Notatnik Świeradowski”. Wydawca: Burmistrz Miasta Świeradów-Zdrój. Redaktor naczelny: Adam Karolczuk (tel. 7817140; 0608/319750). Nakład: 600 egz. Druk: Zakład Poligraficzny, Jelenia Góra, ul. Ptasia 18/2, tel. 75 363 43. Zapraszamy wszystkich Czytelników do współredagowania miesięcznika. Teksty (także literackie), opatrzone nazwiskiem autora – do ewentualnej wiadomości redakcji oraz zdjęcia można składać w Miejskim Biurze Informacji Turystycznej ul. Zdrojowa 10, tel. 7816350, fax 7816100; e-mail: karol50@interia.pl; it@swieradowzdroj.pl. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo ich skracania.



Świeradów w INTERECIE – <http://www.swieradowzdroj.pl> /ub <http://www.karkonosze.it.pl>

Gramy i wygrywamy



U góry drużyna TKKF KWISA przed meczem z Chmieleniem.



Ćwiczenia pomogły: Chmielęń rozniesiony, bramkarz strzelił gola.



Za nami już dziewięć kolejek gry o mistrzostwo klasy B. Obecnie z 27 punktami zajmujemy II miejsce w grupie. Wyprzedza nas jedynie drużyna z Pobiednej, która ma taką samą liczbę punktów, lecz lepszy bilans bramkowy. Jednakże w bezpośredniej konfrontacji z liderem (na wyjeździe) byliśmy lepsi, pokonując rywala 2:1. To był wspaniały mecz, któremu kibicowało wielu świeradzian, z burmistrzem i grupą radnych na czele.

26 października na własnym boisku pokonał Chmielęń 5:1. Cztery gole zdobył Wojtek Ostrejko, umacniając swą pozycję najlepszego snajpera z dorobkiem aż 24 bramek (przy 47, jakie drużyna strzeliła, i 10, jakie straciła). Dzięki mu za to!

Piątego gola z rzutu karnego strzelił bramkarz Adam Mackiewicz!

Zostało nam już tylko wyjazdowe spotkanie z Giebułtowem, które oby oglądało tyle samo naszych kibiców, ilu było w Pobiednej. Nam wystarczy remis, by zostać mistrzem jesieni, bo Pobiedna swoje rozgrywki już zakończyła.

Dziękujemy także wszystkim kibicom, którzy byli naszym 12 zawodnikiem na boisku, a swym dopingiem udowodnili, jak bardzo są z nami podczas boiskowych zmagania.

Mamy nadzieję, że postawiony przez nas cel – awans do klasy – zostanie osiągnięty.

Świeradowska piłka nie toczyłaby się tak żwawo, gdyby nie ofiarowała pomoc naszych sponsorów. Szczególnie gorące podziękowania

kierujemy do: **Urzędu Miasta, Jana Piotrowskiego (pensjonat FORTUNA), Zbigniewa Maronia (Rozlewnia Wód Mineralnych), Hoteliku PAŁACYK, Uzdrowiska Świeradów-Czerniawa.**

Wiele zawdzięczamy panom: **Tadeuszowi Dyjakiewiczowi**, który nieodpłatnie dba o płytę boiska, wając ją przed każdym meczem, oraz **Mariuszowi Stachurskiemu** i ludziom z jego firmy – za dbałość o porządek na stadionie i za systematyczne koszenie murawy.

Dziękujemy za to wszystko, co dla nas zrobiliście, i obiecujemy, że w rundzie wiosennej dostarczymy Wam wielu emocji i przyjemnych chwil podczas meczów.

Grzegorz August – trener drużyny